Rok XI. Nr. 193 | Sosnowiec, czwartek 16 lipca 1936 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Preumerata wynosi miesięcznie 2.— Ad Te. 6-92, 4-97 D. Konto czekow. P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

NADZÓR WOJEWODÓW

nad trybem urzędowania administracji rządowej

Okólnik premjera do ministrów

WARSZAWA, 15. 7. PAT. P. Prezes Rady Ministrów wydał okólnik do pp. ministra z wyjątkiem ministra spraw wojskowych w sprawie nadzoru nad trybem urzędowania administracji rządowej.

W okólniku tym p. premjer stwierdza, że w czasie swoich inspekcyj przekonał się, że tryb urzędowania w niektórych urzędach pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza w zakresie przestrzegania obowiązujących godzin urzędowania i należytej obsługi zgłaszających się interesantów.

Ponieważ skonstatowano braki dowodzą, że urzędy wyższych instancyj, nie wyłączający centralnych, nie są w możności przynajmniej narazie stale i należycie nadzorować podległe im urzędy, zaś urzędy lokalne pozostawione same sobie nie wykonują należycie ciążących na nich obowiązków, postanowił, p. premjer aż do odwołania zlecić niektóre funkcje tego nadzoru pp. wojewodom, którzy pełnić je będą, jako funkcje specjalne i ściśle osobiste z polecenia p. premjera.

Nadzór, wykonywany przez pp. wojewdów w stosunku do urzędów nie zespolonych dotyczyć będzie tylko spraw przestrzegania godzin urzędowych oraz przyjmowania i załatwiania interesantów i nie naruszy ani nie umniejszy w niczem uprawnień nadzorczych właściwych władz resortowych, na których w dalszym ciągu spoczywa odpowiedzialność za prawidłowy bieg urzędowania w podległych im urzedach.,

Okólnik głosi dalej, że poszczególni wojewodowie będą wykonywali perucone przez p. premjera funkcje w stosunku do wszystkich władz i urzędów zakładów, organów itp., mających sie dzibę na terenie danego województwa, podlegających bezpośrednio ministerstwom we wszystkich działach administracji rządowej z wyjątkiem resortu spraw wojskowych.

Funkcje p.p. wojewodów obejmować będą również monopole państwowe, a z pośród przedsiębiorstw państwowych takie, które wskazane zostaną przez p. premjera w drodze specjalnych zarządzeń.

Ulgi w opłatach od pojazdów mechanicznych

WARSZAWA, 15. 7. W numerze 54 Dz. U. R. P. z dnia 15 lipca ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ulg w opłatach od niektórych pojazdów mechanicznych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

Płk. Lindbergh pojedzie do Berlina

BERLIN, 15. 7. PAT. N. B. I. donosi, że na zaproszenie ministra lotnictwa gen. Goeringa przybyć ma z wizytą do lotnictwa niemieckiego słynny lotnik amerykański płk. Lindbergh.

Przybycie płk. Lindbergha do Berlina spodziewane jest 22 lipca.

Dwie katastrofy lotnicze

RIO DE JANEIRO, 15. 7. PAT. Dwa samoloty wojskowe zderzyły się w powietrzu i spadły na dom, który naskutek wybuchu benzyny stanął w płomieniach.

Trzech lotników zmarło, a jedna osoba została bardzo ciężko poparzona.

BIAŁOGRÓD, 15. 7. PAT. W pobliżu Lublany, wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której zginęło 7 osób. Przyczyną katastrofy była mgła. Katastrofie tej uległ samolot komunikacyjny.

Wielki plan pokojowy Mussoliniego

Konferencja 8-miu mocarstw

LONDYN, 15. 7. PAT. „Daily Herald" zamieszcza dziś pogłoskę o wielkim planie pokojowym Mussoliniego twierdząc, że szef rządu włoskiego dąży do zwołania na początku września konferencji 7 lub 8-miu mocarstw.

Celem tej konferencji byłoby: 1) uzyskanie porozumienia we wszystkich bardziej niebezpiecznych kwestjach, mogących zagrozić pokojowi europejskiemu, 2) przygotowanie powrotu Niemiec do Ligi Narodów w październiku, 3) osiągnięcie pewnego porozumienia co do planu reformy Ligi Narodów.

W rzeczonej konferencji miałyby wziąć udział: W. Brytanja, Francja, Niemcy, Włochy, Polska, Belgja, Z. S. R. R. i ewentualnie Mała Ententa.

Plan ten jest rozszerzeniem idei paktu czterech mocarstw, którą Mussolini wysuwał w r. 1933. Niepowodzenia tego projektu skłoniły Mussoliniego do rozszerzenia jego ram i przyciągnięcia do niego również mocarstw wschodnio - europejskich, tembardziej że zagadnienia Europy wschodniej coraz bardziej, zdaniem dziennika, decydują o sytuacji.

Celem zapewnienia udziału Niemiec w konferencji musiałaby ona odbyć się poza Genewą i nie jako konferencja ściśle ligowa. Odbyłaby się ona jednak pod auspicjami Ligi Narodów, podobnie jak konferencja rozbrojeniowa lub światowa konferencja gospodarcza.

Miny pod portem wojennym w Kantonie

SZANGHAJ, 15. 7. PAT. Donoszą z Kantonu, że usunięty przez rząd nankiński gen. Czeng - Czi - Tang były dowódca armji kantońskiej, kazał założyć miny pod portem wojennym w Kantonie, aby uniemożliwić odpłynięcie floty kantońskiej, która wypowiedziała się po stronie rządu nankińskiego.

Prowincja Kwang - Si, wysłała temu generałowi posiłki w sile dwuch dywizyj, które znajdują się w odległości zaledwie 40 km. od Kantonu. — Wojska nankińskie fortyfikują północne granice prowincji.

Bank Chiński komunikuje, że gen. Czeng - Czi - Tang nie zdołał zawładnąć clem zdeponowanem w kantońskiej filji banku.

Kiepura wyjechał zagranicę

WISŁA, 15. 7. Wczoraj wieczorem opuścił Wisłę, udając się zagranicę Jan Kiepura. W drodze na dworzec publiczność zatrzymała znakomitego śpiewaka, urządzając mu owację.

Kiepura na prośbę publiczności odśpiewał szereg pieśni. Żegnany przez tłumy publiczności, Kiepura odjechał pciągiem przez Dziedzice do Wiednia.

22 bm. konferencja locarneńska

PARYŻ, 15. 7. PAT. Według agencji Havasa, rząd belgijski zawiadomił gabinet brytyjski, iż jego zdaniem, pomimo odmowy Włoch, wzięcie udziału w konferencji państw, pozostałych wiernemi Locarnu, konferencja taka z udziałem trzech państw Belgji, Francji i Anglji powinna się odbyć 22 lipca w Brukseli.

2.300 ofiar upałów

NOWY JORK, 15. 7. PAT. Liczba ofiar ostatnich upałów w St. Zjednoczonych wzrosła do 2.300 osób.

A. K. S. MISTRZEM ŚLĄSKA.

CHORZÓW, 16. 7. Wczoraj odbył się decydujący mecz o mistrzostwo Śl. OZPN. pomiędzy A. K. S. z Chorzowa a Czarnymi z Chropaczowa.

Zasłużenie wygrał A. K. S. w stosunku 5:1, kwalifikując się do rozgrywek międzyokręgowych o wejście do ligi.

137 domów pastwą pożaru

Smiertelne ofiary -- Zgórą 700 osób bez dachu

SOFJA, 15. 7. W mieście Bansko wybuchł we wtorek popołudniu pożar w pobliżu pewnej fabryki i z gwałtowną szybkością przerzucił się na liczne sąsiednie budynki.

Pożar miał o wiele poważniejsze następstwa, niż można było wnosić z pierwszych komunikatów urzędowych.

Ogień zdołano ugasić po północy.

Prace nad usuwaniem zgliszcz trwały jeszcze w środę popołudniu.

Dotychczas wydobyto spod gruzów zwłoki trojga dzieci, dwuch kobiet i mężczyzny.

Wobec tego, że jeszcze kilkoro dzieci jest zaginionych, istnieje obawa że liczba ofiar wzrośnie.

Ogółem spłonęło 137 domów oraz liczne szopy drewniane.

Przeszło 700 osób jest pozbawionych dachu.

Jeszcze w ciągu nocy wysłano na polecenie rządu pociąg ratunkowy do Bansko, by zapewnić bezdomnym pomieszczenie.

W akcji ratunkowej wzięło udział 7 oddziałów straży pożarnej ze stolicy i z okolicznych miast okręgowwych oraz 1300 żołnierzy.

Po krwawym mordzie politycznym w Hiszpanji

MADRYT, 16. 7. PAT. Stała delegacja kortezów zebrała się wczoraj pod przewodnictwem Barjota, celem przedyskutowania sprawy stanu wyjątkowego wywołanego zamordowaniem b. ministra Sotelo.

Następca zamordowanego b. ministra Sotelo przywódcy monarchistów, hr. de Vallellano, odczytał deklarację następującej treści:

Opłakując mrd Calvo Sotelo, który nigdy nie dążył do gwałtów stwierdzam, że deputowani monarchistyczni powstrzymają się od udziału w posiedzeniach parlamentu. Została dokonana przez reprezentantów władz bez przykładna zbrodnia w naszej historji politycznej.

Zbrodnia ta została dokonana dzięki pobłażliwości i podżeganiu do gwałtów i zamachów, przeciwko deputowanym prawicowym. Sam premjer groził Calvo Sotelo, że czyni go osobiście odpowiedzialnym za wszelkie wydarzenia, które mogłyby nastąpić w Hiszpanji.

Ani chwili dłużej nie możemy zasiadać obok moralnych sprawców zbrodni.

„DELEGAT" MUSSOLINIEGO werbował żydów do Abisynji

Ofiarą oszusta padło wiele osób

WARSZAWA, 15. 7. Przed kilku tygodniami rozeszły się w dzielnicy nalewkowskiej sensacyjne wieści, że przybył do Warszawy wysłannik Mussoliniego w sprawie kolonizacji żydów w Abisynji.

Istotnie w jednym z domów przy ul. Zamenhoffa otworzył biuro jakiś kędzierzawy brunet w czarnej koszuli, podający się za Samuela Savatore, który rozmawiał ze swą sekretarką o równie południowym typie tylko po włosku.

Biuro, urządzone bardzo prowizorycznie, miało być zakonspirowaną agendą organizacji dla kolonizacji żydów do Abisynji. Kierownik biura zgłaszającym się do niego interesantom wyjaśniał, że Mussolini, po zajęciu Abisynji, dużą połać zdobytego kraju przeznaczył na kolonizację dla żydów. Chodziło mu jednak przedewszystkiem o zamożnych kolonistów, którzy, rozporządzając większym kapitałem mogliby zaraz po otrzymaniu ziemi przystąpić do eksploatowania złotodajnych koncesyj.

Kandydaci na kolonistów, pragnący pracować na roli otrzymać mieli ziemię na t. zw. wieczystą dzierżawę t. j. na 99 lat.

Pozatem Samuelo Savatore obiecywał złote góry również bezrobotnym, zapewniając ich, iż zatrudnieni będą przy wielkich robotach inwestycyjnych w Abisynji. Kogo nie nęciła spekulacja ziemią i pracą, to mógł za pośrednictwem signora Savatore zaciągnąć się do legjonu żydowskiego w Abisynji, który, gdy zajdzie potrzeba miał być przerzucony do Palestyny, bez potrzeby wyjednywania specjalnych pozwoleń na wyjazd do tego kraju.

Charakter wojskowy „Legjonu" jak to dowodził Savatore, wymagał działania w zupełnej tajemnicy, to też kaptowanie kandydata na wyjazd do Abisynji odbywało się z zachowaniem jaknajdalej posuniętej dyskrecji. Kaptowani przez rzekomego agenda włoskiego emigranci dojechać mieli na koszt własny do jednego z portów włoskich, skąd przewóz okrętami do Abisynji miał się odbywać na koszt rządu italskiego.

Savatore i jego sekretarka pobierali za udzielanie informacyj oraz na koszty utrzymania biura różne kwoty pieniężne, wydając wzamian pokwitowania w języku włoskim, z dużemi pieczęciami towarzystwa kolonizacji do Abisynji.

Grupa kandydatów na osadników w Abisynji powiększała się z dnia na dzień, jednak o wyjeździe jakoś nic nie było słychać. Zaczęto coraz bardziej indagować kierownika biura, grożąc interwencją władz. „Delegat" zwlekał z dnia na dzień i wczoraj zniknął nagle bez śladu z sekretarką.

Sądząc z dużego zainteresowania imprezą kolonizacyjną, ofiarą oszusta padło dużo osób, od których wyłudził on znaczne kwoty pieniężne.

Nieprawdziwe wiadomości

o obniżce zarobków drużyn parowozowych

WARSZAWA, 15.7. Wobec zamieszczonych ostatnio w niektórych organach prasy wiadomości nieuzasadnionych, niepravdziwych i tendencyjnych o obniżce zarobków drużyn parowozowych, Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że wprowadzenie nowych przepisów o dodatkach dla drużyn parowozowych za czas służby na parowozie zasadniczo nie ma na celu obniżki zarobków drużyn parowozowych lecz jedynie uproszczenie sposobu obliczenia tych dodatków.

Twierdzenie, że nowy system powodu je obniżkę zarobków, przeciętnie o 45 pr., a w niekórych wypadkach o 80 pr., mija się z prawdą. Wskutek wprowadzenia w życie nowych przepisów u pewnych pracowników nastąpiło zwiększenie dodatków, u innych zaś zmniejszenie, które w żadnym razie, stosownie do wydanych za rządzeń, nie może przekraczać 20 pr.

Pracownicy, których dodatki w porównaniu z dawnemi miałyby być niższe więcej niż o 20 pr., otrzymują wyrównanie.

Również niesłuszne jest twierdzenie, że pracownicy nie otrzymują dodatku za służbę poza stacjami macierzystemi dodatek bowiem za te okresy wliczono do łącznej stawki, przyznanej za czas jazdy po ciągiem, i stawkę tę odpowiednio podwyższono.

Przepisy wprowadzono na okres trzymiesięczny, poczem w razie potrzeby będą one poddane rewizji.

1.250.000 zł. zapłacił Kiepura

za kamienicę w Warszawie

WARSZAWA, 15.7. Znakomity śpiewak, Jan Kiepura, przed opuszczeniem Warszawy, zakupił nieruchomość w stolicy. Dom na który padł wybór naszego mistrza jest nieruchomością przy ulicy Mokotowskiej 42, stanowiącą dotychczas własność znanego przemysłowca warszawskiego pana Juljana Giassa.

Cena kupna została ustalona na 1.250.000 zł. Cała suma zostanie uiszczona w gotówce.

Jak słychać nieruchomość zapisana będzie na imię żony Kiepury Marty Eggerth, z którą znakomity śpiewak porozumiał się w tej sprawie telefonicznie, gdyż jak wiadomo Marta Eggerth przebywa obecnie w Berlinie.

Żona Kiepury ma przybyć do Warszawy za 2 tygodnie i wówczas zostanie spisany akt notarjalny kupna sprzedaży domu w kancelarji jednego z rejentów warszawskich.

Po wyroku

na adw. Hofmokl Ostrowskiego

WARSZAWA, 15. 7. Wyrok, jaki zapadł w sprawie adw. Hofmokl - Ostrowskiego, wywołał ogromne poruszenie w sferach adwokackich. Skazany z miejsca zapowiedział apelację.

Do wydziału odwoławczego sądu okręgowego wpłynęło zażalenie w sprawie środka zapobiegawczego. Rodzina domaga się zwolnienia skazanego adwokata z aresztu do czasu uprawomocnienia się wyroku. Dopóki bowiem wyrok nie jest prawomocny, adw. Hofmokl - Ostrowski może praktykować i prowadzić swą kancelarję. Zażalenie ma być rozpatrzone w najbliższym czasie. Sąd grodzki, utrzymując w dalszym ciągu areszt, jako środek prewencyjny, umotywował decyzję tem, że uważa oskarżonego za osobę, która tego rodzaju przestępstwa, obrazy dopuszcza się z nałogu. Pokrywało się to z tezą prokuratora, który powoływał się na to, że w chwili obecnej toczą się przeciw adw. Hofmokl - Ostrowskiemu aż trzy sprawy na tem samem tle.

Zwraca uwagę, że część wyroku mówiąca o zakazie praktyki zawodowej przez lat 10, dotyka człowieka, liczącego już 63 lata.

Sprawa zgromadzeń politycznych pod gołem niebem

WARSZAWA, 15. 7. Izba karna Sądu Najwyższego ogłosiła zasadnicze orzeczenie w procesie, który wynikł na tle zajść na wsi podczas zgromadzenia zwołanego przez Stron. ludowe w jednej z miejscowości Małopolski Wschodniej.

Zagadnienie, stanowiące treść skargi kasacyjnej, zgłoszonej przeciwko uznaniu wiecu tego za niedozwolony, obracało się dokoła pytania, czy wiece pod otwartem niebem wymagają z góry zezwolenia ze strony władz administracyjnych.

Sąd Najwyższy uznał, że zezwolenie na odbycie zgromadzenia pod gołem niebem musi być wyraźne i nie wystarcza fakt nieotrzymania przed jego rozpoczęciem zakazu władzy administracyjnej.

W ten sposób wszystkie zgromadzenia wiejskie muszą być uprzednio zgłaszane.

Wzrost obrotów gospodarczych

stwierdzają dane statystyczne

W ostatnich miesiącach w Polsce dało się zauważyć wzrost obrotów gospodarczych.

Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w porównaniu z najniższym swoim poziomem z r. 1932 zwiększył się o przeszło 30 proc., osiągając w maju r. b. poziom 71.1 w porównaniu z przeciętną dla roku 1932 — 53,7.

ROŚNIE ZUŻYCIE ENERGJI ELEKTRYCZNEJ

Wzrost produkcji znajduje swój od powiednik w zwiększeniu się zbytu poszczególnych artykułów na rynku wewnętrznym. Tak np. zużycie energji elektrycznej za I kwartał 1935 r. wynosiło 407.992 tys. kwh. za I kwartał 1936 r. wynosi 425.820 tys. kwh, a więc zbyt energji elektrycznej wykazuje wzrost o 17.828 tys. kwh.

4.000 CZYNNYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Ilość czynnych zakładów w przemyśle przetwórczym, zatrudniających 20 i więcej robotn. wynosząca w kwietniu 1934 r. 3.903 zakładów zwiększa się do 3.977 zakładów w kwietniu 1935 r. i dochodzi do liczby 3.999 zakładów czynnych w marcu 1936 r. Natomiast ilość zakładów nieczynnych tego rodzaju w przemyśle przetwórczym stale maleje i z liczby 1.383 zakładów nieczynnych w kwietniu 1934 r. spada do liczby 1.192 w marcu 1936 r.

432.000 ROBOTNIKÓW ZATRUDNIA PRZEMYSŁ PRZETWÓRCZY

Jeżeli chodzi o zatrudnienie robotników w przemyśle przetwórczym to możemy zanotować również wzrost ilości zatrudnionych robotników w tym przemyśle. Tak więc w całym przemyśle przetwórczym w kwietniu 1934 r. było zatrudnionych 375.108 robotników, poczem liczba zatrudnionych robotników zwrasta w kwietniu 1935 r. do 396956 by osiągnąć w 1936 r. liczbę 431.902 zatrudnionych robotników.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY ZATRUDNIA 192.000 ROBOTNIKÓW

W dziedzinie inwestycyj obserwuje my pewien wzrost. Wskaźnik budownictwa mieszkaniowego w I kwartale r. b. zwiększył się w porównaniu z 1932 r. o 54,2 proc., a w porównaniu z I kwartałem ub. r. o 27,8 proc. W związku z tem zatrudnienie w przemysłach budowlanym, mineralnym metalowym i drzewnym, które w maju r. ub. wynosiło 162.000 osób wzrosło w maju r. b. do 192.000 osób, a więc o przeszło 16 proc.

PRODUKCJA KARTELI

Wartość produkcji całego skartelizowanego przemysłu przetwórczego wzrosła w lutym r. b. w stosunku do stycznia r. b. o 7 proc. (z 30.318 tys. zł. na 33.25 tys. zł.) przy niezmienionym prawie stanie kartelizacji tego przemysłu i niezmienionych cenach skartelizowanych towarów.

Jedynie zbyt węgla nie wykazuje ostatnio wzrostu, ale np. na cele przemysłowe zbyt węgla powiększył się o 75.756 ton w I kwartale r. bież. w porównaniu z I kw. ub. roku.

Natomiast duży wzrost wykazuje produkcja w naszem hutnictwie żelaznem.

W czerwcu r. b. w porównaniu z czerwcem r. ub. wytwórczość wszystkich działów hutnictwa żelaznego wzrosła: surówki o 98 proc., stali o 47,3 proc., wytworów walcownianych o 57,9 proc. i rur o 23,2 proc.

Również wzrost wytwórczości wykazuje hutnictwo cynkowe i ołowiane. W czerwcu r. b. produkcja w tej gałęzi hutnictwa wzrosła w porównaniu z czerwcem r. ub. następująco: cynku o 3,1 proc., blachy cynkowej o 46.1 proc. i kwasu siarkowego o 4,2 proc.

Samobójstwo sekretarza partji komunistycznej

MOSKWA, 14. 7. Z Tyflisu donoszą: Sekretarz centralnego komitetu komunistycznej partji Armenji Chandzjan popełnił samobójstwo.

W ostatnim czasie Chandzjan nie ujawniał dostatecznej pilności w demaskowaniu czynników kontrrewolucyjnych. Do błędów tych Chandzjan przyznał się sam.

Jak podaje „Tass" nie znalazł on w sobie dość męstwa, by błędy te naprawić. Chandzjan był podobno ciężko chory na gruźlicę.

Pan się już skończył...

Hrabiostwo wobec sekwestratora

W Brzeźnicy, majątku hrabiego Żółtowskiego, zjawili się poborcy skarbowi ze Śramu by wykonać zabrania zajętych za zaległe podatki mebli.

Egzekutorzy, nie zastawszy właściciela, poczęli dokonywać swoich czynności przy dwuch świadkach, urzędnikach p. hrabiego. W czasie zabierania zajętych rzeczy zajechało przed pałac auto z którego wysiedli hr. Fr. Żółtowski, hr. B. Żółtowski i hrabianka Żółtowska. Widząc co się dzieje, hrabianka odezwała się do urzędnika:

„Wie pan, z kim pan zaczął! — Wie pan, kto to p. Lipska? — To jest ostatni dzień pańskiego urzędowania!

Pan hrabia Żółtowski, idąc w pomoc hrabiance, powiedział:

„Pan się już skończył. Pan zobaczy, kim my jesteśmy i do kogo pan przyjechał!

Po tych słowach hrabiowie przy pomocy swoich urzędników rzucili się do samochodu ciężarowego, którym miano od wieźć meble, znieważyli sekwestratora Kachana i sterroryzowali robotników.

Pan hrabia Żółtowski zalega z podat. kami od 1931 roku kwotą kilkudziesięciu tysięcy złotych.

O przyszłości najmłodszej inteligencji

Przed paroma zaledwie tygodniami około 5 tysięcy młodzieży ukończyło gimnazja ogólnokształcące. Cała gama uczuć i refleksyj towarzyszyła tym młodym absolwentom w chwili otrzymywania matury. Bezwątpienia nastrój ich byłby całkowicie wesoły, gdyby nie myśl o przyszłości. Bo choć wielu z nich poprzestanie na wykształceniu średniem, to jednak większość zapragnie posiąść większy zasób wiedzy, wzbogacić swój umysł, by przez ukończenie studjów akademickich wspiąć się na wyższy szczebel drabiny społecznej.

Przed nowokreowanym kandydatem na członka społeczności akademickiej staje zatem pytanie: co studjować. Decyzja niezmiernie ważna. Boć ta, czy inna wyższa uczelnia, lub ten, czy inny wydział jest tylko drogą, która prowadzi do jakiegoś celu. Nad tym celem właśnie należy uczciwie i po męsku zastanowić się. Kim chce się być, na jakim odcinku życia chce się czegoś dokonać, coś zmienić, lub ulepszyć, stworzyć, lub wreszcie wycisnąć stempel swej indywidualności, już jeśli nie na całokształcie kultury, to w każdym razie na jednym z jej odcinków.

Do niedawna jeszcze było tak, że za synów i córki, ludzi „dojrzałych", myśleli rodzice, oni wybierali zawód. Dziś jest jednak inaczej.

O wyborze właściwego zawodu u młodego absolwenta szkoły średniej decydować muszą przedewszystkiem wrodzone zdolności i zamiłowania.

Zdolności odgrywają w życiu człowieka wielką rolę. W obecnych czasach zdobycie stanowiska w społeczeństwie nie jest związane z żadnym określonym zawodem, czy może grupą zawodów. Można zostać np. lekarzem czy adwokatem na długie lata bez wybicia się, pozostać bez znaczenia, i być krawcem, osobistością znaną, decydującą w dużym stopniu o powodzeniu ludzi w życiu. Wysokość zarobku również nie jest związana w sposób stały z żadnym rodzajem pracy zawodowej. Rozpiętość zarobków w obrębie tych samych zawodów jest olbrzymia.

Tajemnica powodzenia zatem leży nie w zawodzie, a w zdolnościach człowieka, który je ekspansuje i odpowiednio zużytkowuje w swej pracy.

Niemniej decydującym czynnikiem w wyborze zawodu stanowi zamiłowanie, choć u progu studjów trudno o niem konkretnie mówić. To zabarwienie uczuciowe, decydujące o tem, czy pracę lubimy i mamy satysfakcję przy jej wykonywaniu, czy może też uważamy ją za „przekleństwo życia".

Wrodzone zdolności i zamiłowania dają możność wydobycia z siebie tego, co w nas jest najlepsze. A skoro nawet przy uwzględnieniu w całej skali tych czynników nie osiąga się wiele w życiu, wtedy mamy do czynienia z koniecznością od nas niezależną, mimo wszystko jednak dającą nam tę jedną korzyść, a mianowicie spokój wewnętrzny i głębokie przeświadczenie, że nie zakopaliśmy gdzieś głęboko swoich talentów i wcześniej czy później ma się dużo szans, by mieć w udziale powodzenie życiowe.

Młody akademik, decydujący się na rozpoczęcie wyższych studjów, winien patrzeć szeroko, niekiedy bardzo przestrzennie przez okulary najgłębszego samokrytycyzmu. Czasy są ciężkie i trudne, nie należy więc pochopnie przedsiębrać tak ważnej sprawy, jak wyższe studja. Maturzysta musi obok uwzględnienia swych zdolności i zamiłowania uwzględnić jeszcze warunki materjalne studjwania i chłonność rynku swej pracy zawodowej. Kończenie studjów odbywa się na przestrzeni 4 do 8 lat, wymaga więc wiele kosztów, na pokrycie których robić się winno obliczenia rachunkowe jaknajskrupulatniejsze. Na pomoc organizacyj studenckich, czy jakichś towarzystw liczyć nie można. Pomoc udzielana jest w pierwszym rzędzie, zresztą najzupełniej słusznie, studentom już zaawansowanym w studjach, a znajdujących się w bardzo ciężkiej sytuacji materjalnej.

Inna jeszcze sprawa mocno wiążąca młodych studentów, to kwestja rozejrzenia się w możliwościach dyskontowania swego kapitału wiedzy i kultury na rynku pracy w zależności od potrzeb gospodarczych Państwa. Nie należy przecież pchać się w tę dziedzinę wiedzy lub branżę zawodową, w której nadprodukcja inteligencji istnieje już oddawna, a i perspektywa uzyskania warsztatu pracy jest prawie żadna.

Jak dalece jeszcze zapisywanie się na wyższe uczelnie nosi charakter niedostatecznego przemyślenia dowodzi fakt, że blisk 25 proc. słuchaczy zmienia wydział po pierwszym roku studjów, a przeszło 60 proc. młodzieży opuszcza corocznie wyższe uczelnie bez uzyskania dyplomów, zaś wśród bezrobotnych pracowników umysłowych (według zestawień statystycznych Instytutu Oświaty Pracowniczej za r. 1933) około 70 proc. to ludzie bez kwalifikacyj zawodowych. Wszyscy zaś, prócz zaledwie małego procentu, zawdzięczają swoją niedolę nieroztropności, wielkiej może nawet lekkomyślności przy rozpoczynaniu studjów, bo poszli złą drogą i dziś stanowią w dużej mierze element młodych wykolejeńców o złamanych duszach i podciętych skrzydłach.

A. I.

Wielkie nadużycia w K.K.O. w Grudziądzu

na sumę zgórą 2 miljonów zł.

GRUDZIĄDZ, 15..7. Onegdaj odbyło się w Grudziądzu publiczne posiedzenie Rady Powiatowej pod przewodnictwem starosty p. Klotza. W czasie obrad nad krytycznem położeniem finansowem powiatu, ujawnione zostały niesłychane nadużycia, popełnione w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu grudziądzkiego, która znajduje się obecnie w likwidacji.

Działalność zarządu kasy oraz dyrektora była conajmniej karygodna i sprzeczną z ustawami i statutem kasy. Dotychczas komisja rewizyjna stwierdziła nadużyć na przeszło dwa miljony złotych. Osobną aferę stanowią kredyty udzielane żydom bez należytego zabezpieczenia. a tylko jedyną gwarancją fałszowanych weksli. Na tych pożyczkach kasa straciła przeszło 100.000 zł.

W wyniku ożywionej dyskusji, jaka odbyła się po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, Rada Powiatowa uchwaliła pociągnąć radę i zarząd kasy, oraz urzędującą w wym czasie komisję rewizyjną do odpowiedzialności karnej, tj. oddać winnych w ręce prokuratora. Zaznaczyć należy, iż ofiarami padli głównie rolnicy, którzy korzystając tylko w nikłym procencie z usługKKO — jako udziałowcy tej instytucji — płacić będą musieli przez długie lata. aby pokryć straty K. K. O.

Ujawnienie nadużyć wywołało nie tylko w Grudziądzu, ale na całem Pomorzu zrozumiałą sensację.

Tętno chwili

PRZEROSTY BIUROKRACJI, A PRZEJAWY ŻYCIA.

Dzięki zarządzeniom i osobistej kontroli premjera gen. Składkowskiego został w naszych urzędach przywrócony pełny siedmiogodzinny dzień pracy. Obywatele, znękani chronicznem czekaniem na korytarzach i w poczekalniach urzędów, przyjęli to zarządzenie z prawdziwą wdzięcznością. Radość ich jednak nie potrwa długo, gdyż nadzieja, że odtąd ich sprawy będą w szybkiem tempie załatwiane, może się okazać złudną.

Urzędy nasze nie są przystosowane ani do nowoczesnego tempa życia społecznego ani do elementarnych zasad organizacji pracy. Wyzyskanie pełnych 7 godzin pracy urzędnika przyczyni się do zmniejszenia zaległości, ale nie usunie tych najbardziej dokuczliwych przywar, na które codziennie narzekamy.

Nasza maszyna administracyjna jest aparatem przedwojennego typu., pochodzącym z okresu, kiedy ludziom nie zależało na czasie. Urzędnik, siedzący przy biurku z tytułem radcy czy referenta, nie ma żadnych kompetencyj do wydawania jakichkolwiek papierków urzędowych bez podpisu conajmniej jednego szefa i bez uzgodnienia treści tego papierka z kilku innemi urzędami. Niech ktoś np. spróbuje dostać zaświadczenie obywatelstwa w ciągu jednego dnia, albo niech wniesie podanie o zwolnienie go od jakiejś opłaty, czy udzielenie jakiegoś zezwolenia!

Tymczasem życie płynie szybkim nurtem naprzód, tu nadgryza brzegi paragrafów, tam zamula dno, gdzieindziej tworzy niebezpieczną głębię. Administracja jest tu zupełnie bezradna, musi budować tamy w przepisowem miejscu, a nie tam, gdzie w danej chwili już jest koniecznie potrzebna. Zanim się upora z własnemi formalistycznemi trudnościami, zanim wyda decyzję, już życie zmieniło brzegi, albo znikło zupełnie a na mogile „zainteresowanego" wyrosła bujna trawa.

Każda administracja musi się liczyć z celowością wysiłku, musi się w każdej chwili orjentować w zmienionej sytuacji, musi iść z prądem życia, regulować je, co więcej — powinna nawet wyprzedzać wypadki i dla nowej fali mieć już zgóry przygotowane łożyska. Tej sztuki nigdy nie dokaże sztywny paragraf. tego może dokonać tylko żywy mózg człowieka.

Unowocześnienie naszej administracji wymaga zatem: 1 uproszczenia procedury, 2) redukcji obowiązujących przepisów, 3) przesunięcia odpowiedzialności za bieg spraw z martwego przepisu na żywą osobę, reprezentującą władzę. 4) takiego podziału pracy administracyjnej między organy wykonawcze, aby jaknajwięcej tych spraw mogło być załatwionych już w pierwszej instancji.

Ponieważ koszty utrzymania administracji ciążą coraz bardziej na kieszeni obywatela i na budżecie państwa, przeto warto rozważyć sposoby. któreby bodaj w części przyczyniły się do wyciągnięcia wozu administracyjnego z grzęzawiska „uciążliwych a przykrych" przepisów (tak je swego czasu nazwał Marszałek Piłsudski) i wyzyskanie pracy urzędnika polskiego do celów państwowych, a nie — jak dziś do celów biurokratycznej formalistyki.

(Kurjer Poranny).

Gdy z Polski wyjść miała rewolucja światowa...

Przypomnienie na czasie

Twórca i wódz komunizmu, nieżyjący już dziś Lenin, miał podobno przepowiedzieć, że druga po Rosji rewolucja komunistyczna. mająca przyspieszyć panowanie komunizmu nad światem — wybuchnie na przeciwległym, to jest

na południowym krańcu Europy.

Obserwując dziś zwycięstwo żywiołów radykalnych socjalistyczno-komunistycznych we Francji i Hiszpanji, zwłaszcza krwawe zamieszki rewolucyjne w młodej Republice Hiszpańskiej, trudno się dziś oprzeć wrażeniu, że ta

przepowiednia Lenina bliska jest już realizacji.

W obecnej dobie zbliżających się ku nam ze Zachodu prądów lewicowych, warto przypomnieć, że już **w roku 1920 bolszewicy czynili taką próbę wywołania rewolucji światowej.**

Punktem wyjścia tej rewolucji miała być Polska, a sprzyjającą ogromnie temu okolicznością była w rozpaczliwych warunkach prwadzona przez Polskę wojna z Rosją sowiecką.

Badania wykazały już, że nie jest fantazją twierlzenie, że ofenzywa lipcowa przed 16-tu laty, była traktowana przez sfery kierownicze sowieckie jako egzamin rewolucji, jako **próba rozszerzenia ideologji bolszewickiej na cały świat.**

Świadczy o tem zresztą cała powojenna literatura rosyjska. W rozkazie dziennym Tuchaczewskiego, czytamy np. dokładnie o celach politycznych ofenzywy bolszewickiej:

„Przez trupa Polski wiedzie droga do wszechświatowego pożaru. Na bagnetach niesiemy pracującej ludzkości szczęście i pokój. Wybiła godzina natarcia: Na Wilno, Mińsk, Warszawę — Marsz!"

Wynika z tego jasno, że już przed 16-tu laty groziło światu wywołanie powszechnej rewolucji. Uderzenie na Polskę miało być tylko etapem pośrednim. Egzamin ten, chociaż przygotowany starannie i poważnie — został jednak przegrany. Rewolucja światowa wtedy nie wybuchła, gdyż proletarjat europejski zawiódł, a naród polski odniósł niebywałe w dziejach zwycięstwo.

Niebezpieczeństwo opanowania świata przez komunizm jednak nie zniknęło zupełnie, o czem świadczą wypadki we Francji i Hiszpanji.

PROTEST ROBOTNIKÓW przeciwko przedsiębiorcom kopalnianym

Memorjał C. Z. G. do Ministerstwa Opieki Społecznej

Wśród robotników, zatrudnionych na kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskiem duże niezadowolenie wywołuje sprawa przedsiębiorców kopalnianych.

Dyrekcje kopalń oddają roboty na kopalniach prywatnym przedsiębiorcom,

którzy nie stosują się do obowiązujących umów, wyzyskując robotników.

Przeciwko takiemu stanowi rzeczy robotnicy protestowali już niejednokrotnie. Niestety nic w tej sprawie nie uczyniono, aby zmusić przedsiębiorców do przestrzegania umowy zbiorowej, obowiązującej w górnictwie.

W dniu wczorajszym sekretarjat CZG. wysłał memorjał do Ministerstwa Opieki Społecznej, domagając się uregulowania sprawy przedsiębiorców na kopalniach w Zagłębiu.

Również piśmiennie interwencja złożona została w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

UMOWY ZBIOROWE W KOPALNIACH RUDY ŻELAZNEJ.

W ciągu b. roku „Huta Bankowa" „Wspólnota Interesów" i Modrzejów-Handtke uruchomiły cały szereg kopalni rud żelaznych.

Towarzystwa te nie angażując się w prowadzenie kopalń wydzierżawiły je przedsiębiorcom, **którzy w niespotykany sposób wyzyskiwali robotników.**

W związku z tem senretarz CZG. Bielnik w imieniu robotników odbył szereg konferencyj z dyrekcjami hut i doprowadził do zawarcia umów zbiorowych, gwarantujących robotnikom możliwe warunki pracy i płac.

Umowy te zawarte zostały na kopalniach: Marjan, Walenty, Krystyna, Aleksander i ostatnio Bargły.



Uroczystość N. Panny Marji Szkaplerznej

Góra Karmel w Ziemi Świętej cieszy się najstarszą tradycją, czci N. Panny Marji. Według dziejów biblijnych, już na dziewięć wieków przed Narodzeniem Chrystusa, prorok Eljasz mieszkający na tej górze, w swoich snach i objawieniach widział przyszłą Matkę Zbawiciela.

Założony na górze Karmel przez Eljasza zakon, przetrwał aż do czasów przyjścia Chrystusa Pana.

Na tej to górze Karmel powstało nabożeństwo szkaplerzne, którego początek sięga 13 wieku. Był to okres wojen krzyżowych. Wielu obrońców Grobu świętego, wracając z wyprawy krzyżowej do kraju, wstąpiło w szeregi zakonników. między nimi świętobliwy mąż, Szymon Stock, pochodzący ze starej i bogatej rodziny angielskiej.

Stanąwszy niebawem na czele zakonu, błog. Szymon więcej niż przedtem całą nadzieję swą położył w Bogarodzicy. Gdy pewnego razu żaląc się Najśw. Matce na prześladowanie, jakie przechodził zakon, prosił Ją o widoczny znak opieki nad zakonem, objawiła się N. P. Marja, a trzymając w ręku szkaplerz, wyrzekła te pamiętne słowa:

„Przyjm synu mój ten szkaplerz zakonu twego, jako znamię mojego bractwa, będzie on dla ciebie i wszystkich synów Karmelu doskonałym przywilejem; kto umrze, mając ten szkaplerz na sobie, nie dozna nigdy ognia wiekuistego. To jest znamię zbawciela, tarcza w niebezpieczeństwach i zakład przymierza wiecznego". Błogosł. Szymon rozgłaszał wszędzie ę nową łaskę Bogarodzicy. Niebawem szkaplerz zdobił piersi coraz to nowych sług Marji, a rozliczne cuda stwierdzały, jak miłe jest to nabożeństwo Najśw. Matce.

Namiestnicy Chrystusowi nietylko cennemi odpusami wyposażyli to nabożeństwo i gorąco je wiernym polecali, ale i sami zapisywali się do bractwa szkaplerza ś.w. Ich śladami poszli królowie i władcy różnych krajów i ludów. Także w Polsce znalazł szkaplerz szczerych przyjaciół wśród licznych czcicieli Marji, Królowej Korony Polskiej.

Zabezpieczyć przejazdy kolejowe w Zagłębiu!

Bezpieczeństwo publiczne na przejazdach kolejowych w Zagłębiu przedstawia wiele do życzenia.

Ileż to osób i wszelkiego rodzaju pojazdów padło ofiarami wypadków na przejazdach kolejowych skutkiem braku należytych ubezpieczeń.

O skutkach tych wypadków pisaliśmy niejednokrotnie.

Przejazdy, na których następowały częste katastrofy przybrały osławioną nazwę zakrętów lub „przejazdów śmierci".

Najgroźniejszym przejazdem. był „przejazd śmierci" w Kazimierzu.

Po licznych protestach władze kolejowe miejsce to odpowiednio zabezpieczyły.

Obecnie należałoby pomyśleć o zabezpieczeniu przejazdu na szosie po między Łośniem a Gołonogiem. Szosą tą zdąża codziennie dziesiątki furmanek, a na przejeździe brak jest szlabanów i obsługi kolejowej.

W ub. niedzielę na przejeździe tym omal nie nastąpiła katastrofa.

Przed wieczorem przejeżdżający pociąg byłby wpadł na wracającą wozem wycieczkę z Okradzionowa.

Wypadku uniknięto w ostatniej chwili dzięki tylko jednemu z wycieczkowiczów, który w porę zauważył nadjeżdżający pociąg i zatrzymał konie.

Władze kolejowe winny niezwłocznie zabezpieczyć odpowiednio przejazdy.

Sielanka miłosna w jatce będzińskiej „zakłócona" protokułem policyjnym

30-letni Lejbuś Zaks z Będzina postanowił się przed paru dniami wesoło zabawić.

Wraz z kilku kolegami zabrał jednego dnia wieczorem nadobną dziewczynę do jatki swego ojca przy ul. Kościuszki 2 w Będzinie.

„Zabawa" potoczyła się beztrosko lecz koniec okazał się żałosny.

Bo oto kawalerowie nie zapłaciwszy „damie" za „towarzystwo" wyrzucili ją z jatki.

Dziewczyna poczęła krzyczeć, a w tym czasie, zjawił się policjant, który dowiedziawszy się o szczegółach zajścia spisał odpowiedni protokół.

Jatka została opieczętowana przez odpowiednie władze.

Dopiero po dokładnem wydezynfekowaniu i wymalowaniu ścian zezwoliły władze sanitarne na powtórne otwarcie jatki.

Lejbusia Zaksa czeka jeszcze sprawa o urządzenie niedozwolonej „sielanki miłosnej" w jatce.

Odciski palców zdradziły zuchwałych włamywaczy

Jak cenne usługi oddaje władzom śledczym daktyloskopja, świadczy, o tem fakt. który niedawno temu miał miejsce w Sosnowcu.

Przy ul. Dęblińskiej okradziony został kupiec Natan Grajcar. Sprawcy, nie pozostawiając żadnych po sobie śladów, unieśli łup, wartości ponad 6 tys. złotych.

Prowadzone śledztwo nie ruszyłoby z miejca, gdyby nie pozostawione przez złodziei odciski palców.

Odciski sfotografowano i przesłano do instytutu daktyloskopijnego. Zidentyfikowane następnie z kolekcją odcisków miejscowych przestępców, okazały się jako pochodzące z rąk sosnowieckich włamywaczów, 28-letniego Kazimierza Boniećkiego (Koźla 15) i 32-letniego Czesława Wójcika (Kuźnica 5).

Dowód, uzyskany drogą daktyloskopji, przyczynił się do wykrycia sprawców, którzy przyznali się do czynu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu wymierzył im wczoraj po półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 16 lipca.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.33. Gimnastyka. 6.50. Muzyka z płyt gramofonowych. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Programy lokalne. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03. Programy lokalne. 13.05 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Jak ugotować jajko bez ognia. 16.00 Koncert orkiestry. 16.45 Społeczeństwo a wojsko w dziejach Polski 17.00 Koncert orkiestry kameralnej. 17.50 Jak wykorzystać lato dla mody. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Recital fortepianowy. 20.00 Hiszpańska pieśń ludowa. 20.30 Toast Adasia Grywalda. 21.00 Nasze pieśni. 21.30 Kwartet fortepianowy. 22.00 Sport w Łodzi. 23.00 Program lokalny.

KATOWICE.

Czwartek, 16 lipca.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03 Płyty. 6.20 Program na dzisiaj. 12.55 Życie art. i kult. Śląska. 13.05 Wiadomości bieżące. 13.15 Płyty. 15.30 W górach małych wiatrów. 18.00 Karlikowa poczta 18.10 Płyty. 22.15 Muzyka taneczna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 17 lipca.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi. 16.00 Na cześć słońca. 16.45 Wolna szkoła wojskowa w Warszawie. 17.00 Wschodnie nastroje w wyk. ork. kameralnej. 17.50 Poradnik radjowy. 18.00 Programy lokalne. 18.45 Spróbuj szczęścia. 18.50 Biuro Studjów rozmowa ze słuchaczami P. R. 19.00 Wielki koncert symfoniczny. 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00 Pogadanka aktualna. 21.05 Muzyka lekka. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert Polskich Laureatów Wiedeńskiego Konkursu.

—ooo—

NOWINY RADJOWE

RADJO ITALSKIE DLA ROBOTNIKÓW.

Od pewnego czasu radjo italskie nadaje w każdą sobotę o godz. 16.30, 10-minutową audycję, przenaczoną dla robotników. W audycjach tych przewodniczący różnych stowarzyszeń przemawiają do robotników, zebranych w lokalach Syndykatów „Dopolavoro", oraz na placach publicznych. Przed mikrofonem staja również dyrektorzy przedsiębiorstw, którzy podczas tych audycyj wyjaśniają robotnikom poglądy na różne kwestje ekonomiczne lub techniczne.

Po skończonej audycji, robotnicy i kierownicy, zgromadzeni w świetlicach fabrycznych, gdzie zainstalowany jest odbiornik, dyskutują wspólnie omawiany w pogadance temat.

We wszystkich ośrodkach robotniczych Syndykat „Dopolavero" czyni wysiłki w kierunku jeszcze większego spopularyzowania tych audycyj, które już teraz są tłumnie słuchane prez robotników.

A co się robi dla robotnika polskiego? Narazie nic.



Zabójca dyr. Gosiewskiego stanie przed sądem prawdopodobnie w końcu bm.

W szybkiem bardzo tempie zakończone zostało dochodzenie władz w sprawie Aleksego Szymika — mordercy zastępcy dyrektora ZUS. dr. Gosiewskiego.

W dniu 7 bm. została popełniona zbrodnia, a już akt oskarżenia wniesiony do sądu i prawdopodobnie jeszcze w bież. miesiącu lub w początkach sierpnia morderca zasiądzie na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Termin rozprawy będzie ustalony w dniach najbliższych.

Dochodzenie, poza znanemi już szczegółami, ujawniło, iż Szymik już uprzednio groził w listach dyr. Gosiewskiemu, zapowiadając, że się na nim zemści. Po otrzymaniu tych listów dyr. Gosiewski nietylko, że nie zrobił z nich użytku, lecz napisał do Szymika list uspakajający, twierdząc, że go nie zna wogóle i w najmniejszym stopniu nie przyczynił się do usunięcia go z Ubezpieczalni.

Niemniej jednak później interwenjował u prezydenta miasta Sosnowca oraz naczelnego lekarza Ubezpieczalni w Sosnowcu, prosząc o jakieś zajęcie dla Szymika.

Ustalono ponadto, iż po zwolnieniu z posady, Szymik zgłosił się do swego bezpośredniego przełożonego dr. Rejssa, żądając od niego pożyczki na założenie sklepu spożywczego.

Dl. Rejss oświadczył, że pieniędzy nie ma, lecz ofiarował mu się pożyczyć papiery wartościowe lub też zażyrować weksle.

Po dwu dniach Szymik wrócił, twierdząc, że weksli nie może zdyskontować i żąda kategorycznie pieniędzy gdyż w przeciwnym razie pozbawi dzieci dr. Rejssa chleba i zabije ich ojca.

Szymik przebywa w dalszym ciągu w więzieniu i zachowuje się spokojnie, nie wyrażając skruchy za popełnioną zbrodnię.

KRONIKA

Czwartek 16 Lipiec

Dziś: N. M. P. Szkaplerznej
Jutro: † Aleksego
Wschód słońca: 3.33
Zachód słońca 7.45

KRONIKA OGOLNA

— **STEFAN JARACZ W SOSNOWCU** Dziś o godz. 20.30 w sali teatru miejskiego w Sosnowiu odbędzie się jedyny występ najznakomitszego artysty polskiego Stefana Jaracza w sztuce W. O. Somina „Zamach".

Partnerką Stefana Jaracza będzie utalentowana artystka i reżyserka Stanisława Perzanowska.

Zrówno niezwykle interesująca sztuka, ktora w tryumfalnym pochodzie przeszła przez sceny wszystkich stolic europejskich, jak koncertowa gra artystów tworzą całość spektaklu, rzadko spotykanego na scenach stołecznych. Teatr Ateneum którego Stefan Jaracz jest twórcą i kierownikiem osiągnął „Zamachem" kolosalny sukces.

— **PRACE OKOŁO AUTOMATYZACJI TELEFONÓW W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM** są w pełnym toku. Prawdopodobnie już około października br. Zagłębie otrzyma automatyczne telefony.

— **Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu: 401 szt. bydła, 1424 szt świń, 116 cieląt, razem 1941 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) bydło: od 40 gr. do 70 gr., cielęta: od 55 gr. do 80 gr., świnie: od 82 gr. do 1.10 zł. Przebieg targu: spęd mały, tendencja świń zniżkowa.

— **WYCIECZKA DO CZERNY.** Sekcja krajoznawczo - turystyczna przy OZPR. Sosnowiec — Śródmieście, urządza w dniu 19 bm. wycieczkę do Czerny k. Krzeszowic.

Zapisy i szczegółowe informacje w lokalu koła: Sosnowiec — Śródmieście ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 8 w godz. od 18 do 20-ej.

—::—

Zebrania

Związek czeladzi rzemieślniczej chrześcjańskiej w Sosnowcu zwołuje ogólne zebranie członków i zaproszonych sympatyków na dzień 19 bm. o godz. 14.30 w sali domu katolickiego vis a vis kościoła parafjalnego w Sosnowcu.

Ważne sprawy organizacyjne, ciekawe referaty, które wygłoszą przedstawiciele związku z Katowic i prelegenci miejscowi oraz uzgodnienie sposobów obrony najżywotniejszych kwestyj zawodowych, winny nakłonić każdego do wzięcia udziału w tem zebraniu.

—ooo—

Wykonanie robót kanalizacyjnych przez mistrzów ślusarskich

Ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do Związku Izb Przem.-Handl. o wyrażenie opinji co do postulatu Zw. Izb Rzemieślniczych o zezwolenie mistrzom ślusarskim na prowadzenia bez koncesji napraw i drobnych przeróbek w zakresie instalacyj wodociągowo-kanalizacyjnych. Samorząd przemysłowo-Handlowy stanął na stanowisku, że przeprowadzanie tego rodzaju napraw wymaga identycznego przygotowania i umiejętności zawodowej jak wykonywanie tych urządzeń w całości. Zła naprawa względnie przeróbka okazać się może równie niebezpieczna jak zła instalacja. Z tych względów Zw. Izb Przem.-Handl. wypowiedział się przeciwko dopuszczeniu mistrzów ślusarskich do wykonywania bez koncesji napraw urządzeń kanalizacyjno - wodociągowych.

Po nocy spędzonej na zabawie popełnił samobójstwo...

Zawód miłosny przyczyną rozpaczliwego kroku młodej dziewczyny

Wczoraj mieszkańcy ulicy Małobądzkiej w Będzinie zostali poruszeni wiadomością o samobójstwie, popełnionem w domu pod nr. 166.

W domu tym mieszkał 42-letni kawaler Stanisław Wołej.

Od pewnego czasu Wołej był jakiś zmartwiony i ciągle zasępiony.

Ze swoich trosk i kłopotów nikomu się jednak nie zwierzał.

Prawdopodobnie przyczyną tych kłopotów były nieporomienia rodzinne, wynikłe na tle podziału majątku. Wołej miał zamiar w najbliższym czasie przystąpić do budowy domu. chodziło tylko o uzgodnienie terenu pod ten dom.

Ostatnio Wołej był szczególnie podniecony, a noc z dnia 14 na 15 bm. spędził na zabawie w nocnych lokalach.

Po powrocie do domu, Wołej niewiadom czy pod wpływem alkoholu, czy rozgoryczenia powiesił sie.

Desperata nie udało się odratować.

• • •

Onegdaj w Będzinie przy ul. Grodzieckiej w willi „Tola" popełniła samobójstwo przez wypicie esencji octowej 18-letnia Zofja Anna Jachimek. Powodem samobójstwa był zawód miłosny.

Woda zalała nowobudujące się koryto Brynicy

Przerwa w robotach regulacyjnych

Wskutek trzechdniowych deszczów roboty regulacyjne przy rzece Brynicy obok Radochy uległy przerwie.

Poziom wody zarówno w Przemszy jak i Brynicy podniósł się tak znacznie, że woda przerwała prowizoryczną tamę i zalała nowe koryta Brynicy, około którego prowadzone są roboty.

Wobec tego praca została narazie wstrzymana i przystąpiono do wypompowania wody.

Po odwodnieniu zalanego koryta roboty regulacyjne odbywać się będą normalnie.

3 miesiące aresztu za opilstwo

Antoni Jaros, lat 28, zamieszkały obecnie w Piotrkowie (Słowackiego 180), jest rodowitym sosnowiczaninem, Nic więc dziwnego, iż kiedy p. J. przyjechał do rodzinnego miasta, ożyły w nim dawne wspomnienia mile spędzonych chwil w wesołem otoczeniu kolegów.

Jaros wstąpił kolejno do kilku barów, a skutek tego był taki, iż wkoncu znaleziono go leżącego pod przejazdem katowickim zupełnie pijanego.

Smutny finał odwiedzin Sosnowca przez Jarosa rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, przed którym J. odpowiadał za czynne znieważenie policjantów, podczas doprowadzania go do komisarjatu za opilstwo.

Jaros otrzymał trzy miesiące aresztu.

Z CZELADZI

Kiedy stanie tania jatka mięsna?

W budżecie na 1936-37 rok w stawiona jest pozycja na budowę taniej jatki mięsnej w Czeladzi.

Projekt budowy taniej jatki powstał w związku z prowadzeniem w rzeźni miejskiej uboju bydła mniej wartościowego, z którego mięso sprzedawane jest po cenach normalnych, jako pełnowartościowe.

Magistrat łącznie z radą miejską, pragnąc unormować te stosunki, postanowił wybudować obok rzeźni miejskiej tanią jatkę, w której ma być sprzedawane mięso mniej wartościowe po cenach, wyznaczonych przez lekarza miejskiego.

Jatka miała stanąć zaraz z rozpoczęciem nowego roku budżetowego.

Upłynął już jeden kwartał roku budżetowego a o taniej jatce nic nie słychać.

—ooo—

(p) **INSPEKCJA KOMISARJATU.** W tych dniach odbywa się inspekcja komisarjatu p. p. w Czeladzi, którą przeprowadza komendant powiatowy p. Sozański

Z ZAWIERCIA

20 dni strajku okupacyjnego w szklarni

Dwadzieścia dni minęło już wczoraj od chwili rozpoczęcia strajku okupacyjnego w szklarni zawierciańskiej.

W dniu wczorajszym w miejscowym inspektoracie pracy odbyły się trzy konferencje w sprawie likwidacji zatargu.

Przedewszystkiem odbyła się pierwsza konferencja osobno z przedstawicielami fabryki, druga tylko z komitetem strajkowym, a następnie trzecia dyrekcji fabryki łącznie z komitetem strajkowym.

Konferencje te prowadził obwodowy inspektor pracy p. Kuliczkowski. Wyniki tych konferencyj nie są narazie dokładnie znane.

Robotnicy zażądali obecnie od dyrekcji poza poprzedniemi postulatami zwolnienia z pracy łamistrajków, których jak się okazało w ciągu 20 dni naliczono przeszło 30 osób. Czy na tego rodzaju żądanie zgodzi się znowu dyrekcja fabryki, trudno jest przewidzieć.

—ooo—

(z) **NOWE CENY NA MIĘSO I WĘDLINY.** Ponieważ rynek mięsny wykazał w ostatnich dniach tendencję zwyżkową, przeto i ceny na mięso wieprzowe i na wędliny zostały nieco podwyższone.— W tej sprawie odbyła się onegdaj w zarządzie miejskim konferencja, na której ustalone zostały następujące ceny za 1 kg słonina świeża zł. 1.70, sadło niesolone zł. 1.70, smalec topiony biały czysto wieprzowy 2 zł., smalec szary 1.10 zł., szynka gotowana 3.20 zł., żyłc 3.20 zł. polędwica wędzona 3.20 zł. boczek surowy wędzony 2 zł., rolada 2 zł., boczek gotowany wędzony 2.20 zł., rozmaitość I gat. 2.20 zł., rozmaitość II gat. 1.80 zł., serdelki 2.30 zł., parówki 2.40 zł., mortadela cytrynowa 2.20 zł., mortadela siekana 2.20 zł., baleron gotowany 3 zł., kadryl 1 zł., salceson włoski 1.70 zł., salceson szwabski 1.40 zł., kiszka pasztetowa 1.70 zł., kiełbasa krakowska 2.20 zł., kiełbasa zwyczajna 1.70 zł., kiełbasa serdelowa 1.70 zł., kiełbasa krajana sucha 3.35 zł., schab surowy 1.50 zł., wieprzowina z bilem 1.20 zł., cynadry 1.50 zł., kiszka kaszana z kaszy tatarczanej 60 gr.,, żeberka z mięsem 1.20 zł., kiszka kaszana z kaszy jęczmiennej 50 gr., kiszka z drobnej kaszy tatarczanej 90 gr., kiszka wątrobiana (leberwurszt) 1 zł., nogi 50 gr., kości 30 gr.

Ceny powyższe obowiązują począwszy od dnia wczorajszego tj. od 15 bm. na terenie całego miasta. Za pobieranie wyższych cen przewidziana jest surowa kara.

Z OLKUSZA

Trup z poderżiętem gardłem na sali weselnej

Podczas biesiady weselnej w miejscowości Śrubarnia w powiecie olkuskim u Adama Ładonia, który wydawał swą córkę,

dokonano krwawej zbrodni.

Jeden z gości, Bronisław Kuźniak będąc mocno podpity,

kazał grać muzykantom kościelne pieśni.

Wywołało to ogólne oburzenie, w rezultacie zaś kłótnię, w czasie której niejacy Piątkowie, 44-letni Jan i jego 22-letni syn Henryk, zerwali się zza stołu i rzucili się na Kuźniaka,

masakrując go w okropny sposób stołowemi nożami.

Kuźniak padł trupem na miejscu

z poderżniętem gardłem i przebitem sercem.

Epilog krwawej uczty weselnej w Śrubarni rozegrał się w sądzie okręgowym w Sosnowcu, ktory skazał zabójców, ojca i syna

po sześć lat więzienia.

Zakochany młodzieniec zastrzelił się nie mogąc poślubić wybranej

Wolbrom wstrząśnięty został tragedją 21-letniego Andrzeja Nowakowskiego, mieszkańca Wolbromia, który celnym strzałem w serce pozbawił się życia.

Nieszczęśliwy młodzian, pochodzący z inteligentnej rodziny zakochał się w mieszkance Wolbromia p. P. Rodzice denata przeciwni byli małżeństwu, wobec czego młody Nowakowski wolał śmierć, aniżeli rozłąkę z ukochaną.

(o) **BURZA GRADOWA W OKOLICY OJCOWA WYRZĄDZIŁA DUŻE STRATY W ZASIEWACH.** Niedzielna burza gradowa wyrządziła olbrzymie straty w polach w okolicy Ojcowa, a właściwie na terenie dwuch gmin: Skała koło Ojcowa i Cianowice. Grad i ulewa poczyniły szkody w zasiewach w pasie szer. 1 klm. i dług. 2 klm., dochodzące do 30 proc.

(o) **Z WARSZAWY NA LETNISKO W OLKUSKIE.** Do Jaroszowa (st. kol. Rabsztyn) przybył w dn. 13 bm. obóz małek i dzieci rezerwistów - pracowników tramwajowych z Warszawy, w liczbie 65 osób. Obóz ulokowano w willi nieczynnej cementowni „Klucze" na okres 6 tygodni.

(o) **ROBOTNICY FABRYKI SZAJNÓW W SŁAWKOWIE UZYSKALI PODWYŻKĘ PŁAC.** Onegdaj zakończono pertraktacje z zarządem fabryki Szajnów w Sławkowie podpisaniem nowej umowy zbiorowej. Robotnicy uzyskali podwyżkę płac od 5 do 25 proc., oraz szereg świadczeń socjalnych, których dotychczas byli pozbawieni (łaźnia, mydło, opłatę przez fabrykę lokalu związkowego itp.).

W konferencji z dyrekcją fabryki brał udział również sekretarz okr. zw. metalowców p. Angier z Sosnowca.

(o) **POŻARY.** Wskutek złych przewodów kominowych, spłonął onegdaj dom Marjanny Paś w Bydlinie, gm. Dłużec, oraz z tego samego powodu dom Stanisława Szlachty w Sułoszowej.

(o) **POŻAR W DŁUŻCU.** Wskutek zaprószenia ognia spłonęły: dom i zabudowania gospodarze Franciszka Pilekty w Dłużcu koło Wolbromia.

Dlaczego owady i ptaki „startują" z miejsca

Wszystkie współczesne maszyny, czy to weźmy pod uwagę samochód, samolot, parowóz czy okręt, wymagają pewnego czasu, zanim ruszą z miejsca. Musi być puszczona w ruch pewnego rodzaju energja, zebrana przez jakąś chwilę, która spowodu ruszenie tej maszyny. — Zależnie od konstrukcji oraz przeznaczenia — da się mniej więcej ustalić, ileminut trzeba, aby maszyna ruszyła, czy wystartowała. Od konstrukcji oraz nagromadzonej energji zależy jaką wysokość względnie szybkość z miejsca ruszając, dana maszyna ma osiągnąć.

Zdumiewającym wobec tego jest fakt, że zarówno ptaki i owady „startują" z miejsca, biorąc często prostopadłe niezmierzone wysokości, czem wzbudzają nietylko zazdrość u ludzi, lecz zmuszają uczonych i zainteresowanych do wytrwałych studjów, czemu ptaki i owady zawdzięczają te tak ważne właściwości lotu. Badano np. muchy.

Mucha, „startując" pionowo zupełnie, osiąga olbrzymią szybkość i musi wykonać w ciągu jednej sekundy 200 poruszeń skrzydełkami. Ustalono, że tym motorem, który tak uprzywilejował ptaki i owady są specjalne nerwy, które mieszczą się np. u muchy w postaci małych tłoków pod drugą parą skrzydełek. Umożliwiają one, oddziaływując za pomocą nerwów „startu" oraz podczas lotu, już przy pierwszem poruszeniu skrzydeł uruchomienie energji lotu, skąd możliwość najszybszego wzbijania się na dowolną wysokość w górę.

Kogo uderzyć?

Abram Tugelnblat miał poważne zmartwienie. Musiał dać wspólnikowi w pysk! Musiał koniecznie, bo wspólnik go obrażał okpiwał i trzeba go było nastraszyć.

Abram dłuższy czas nosił się z tym zamiarem, ale nie wiedział, jak to zrobić. Nie miał odwagi, nie miał wprawy. Jeszcze nigdy nikogo w życiu nie uderzył.

Żeby się choć trochę wprawić, godzina mi stał przed lustrem i z rozmachem bił się w twarz, potem wprawiał się na poduszkach, na meblach.

Ale kiedy się spotykał ze swym wspólnikiem — cała nauka szła na marne.

Ledwo pomyślał o uderzeniu, a już serce zaczynało walić, nogi drżały i ręka drętwiała ze strachu.

Zgnębiony Abram postanowił ostatecznie poradzić się sąsiada, który miał w kamienicy wyrobioną opinję pijaka i awanturnika.

— Kochany sąsiedzie! — zagadnął go — jak pan to robi, że pan ciągle bije żonę, znajomych, i sąsiadów, i pan się nie boi.

Sąsiad, który tego dnia był wyjątkowo trzeźwy, westchnął żałośnie.

— Pod ankoholem, proszę pana, to człowiek wszystko zrobi.

I oto Abram przejrzał. Zrozumiał, na czem polega tajemnica odwagi. Poszedł natychmiast do narożnej restauracji i po dwunastu kieliszkach poczuł nagle taki przypływ odwagi i tak szaloną chęć do bicia, że wsiadł natychmiast w taksówkę i pojechał do wspólnika, spotkał go jednak zawód, gdy go nie zastał.

— Psiakrew! — zgrzytnął zębami! — Kosztowało pęć złotych i wszystko na nic!! Jutro idź się znów upijaj dla tego łobuza

I żal się zrobiło Abramowi że tyle zachodu i cała jego odwaga pójdą na marne.

— A może — zaczął się zastanawiać — ja jeszcze komuś mam dać w pysk?

Myślał, myślał i wreszcie przypomniał sobie, że 3 lata temu jego kuzyn Fiszel Kirszbaum powiedział na niego „szmondak".

— Jest okazja — zdecydował się — to pójdę i mu dam w mordę. Lepiej później jak nigdy.

— I poszedł.

A w 2 miesiące potem odpowiadał przed sądem za pobicie Fiszla.

— Coś mnie wódka zaszkodziła. — tłumaczył się ze skruchą. — Coś mnie się tak chciało bić, że nie mogłem wytrzymać. Ale swoją drogą trochę trzeźwy to ja też byłem. Wiedziałem kogo biję. Należeć mu się dawno należało.

— 50 złotych grzywny oświadczył sędzia.

Za drobne 3 złotowe składki członkowskie, Polski Czerwony Krzyż prowadzi około 200 instytucyj własnych w całym kraju, szkoli pielęgniarki i drużyny ratownicze, organizuje doraźną pomoc lekarną.

Katastrofalny stan szkolnictwa sowieckiego

w oświetleniu własnej prasy

Ograniczymy się do powtórzenia kilku zdań, wyjętych z pism sowieckich, które aż nadto wymownie ilustrują stan szkolnictwa, zwłaszcza wyższego i zawodowego w ZSSR. „Za Kommunisticzeskoje Prowieszczenje" z dnia 29. IX. 1935 r. pisze: „Nauczycie le nie posiadają należytego przygotowania...

Uczniowie wyższych klas szkoły średniej i słuchacze szkół wyższych nie potrafią bez rażących błędów orto graficznych napisać najprostszego dyktanda... Uderza nieznajomość nazw krajów obcych...

Nauczanie matematyki stoi na zdumiewająco niskim poziomie... 52 proc. uczniów starszych klas nie umie odczytać liczb, składających się z kilku cyfr...

W szkołach panuje nieopisany chaos.

„Wieczerniaja Krasnaja Gazjeta" z dn. 31. I. 36 r.. podając rezultaty badań nad poziomem studentów Instytutu Pedagogicznego im. Hercena w Leningradzie, tak pisze: „Analfabetyzm słuczaczy okazał się nagminny... Chodziło o napisanie dyktanda, które były łoby odpowiednie na ostatecznych egzaminach szkoły początkowej.

W tem dyktandzie studenci (insty tutu pedagogicznego!!!) zdołali zrobić 50 — 60 błędów ortograficznych".

CHCIAŁ NIELEGALNIE PRZEKROCZYĆ GRANICĘ.

W dniu 12 bm. przekroczył nielegalnie granicę z Czechosłowacją do Polski mieszkaniec Lubożyc (pow. miechowski) Win centy Kostecki, którego przytrzymano i osadzono w więzieniu sądu grodzkiego w Wodzisławiu.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

294.

Z temi myślami zasnął i obudził się wcześnie nazajutrz. Równo ze dniem wyskoczywszy z łóżka, zaczął przerzucać z kuferka, z którego wydobył stare, zużyte i połatane ubranie. Przywdziawszy owe łachmany, zarzucił na wierzch podartą bluzę, pomalował sobie czerwone plamy na policzkach, kąty ust i oczy popodkreślał ołówkiem, a nasunąwszy czapkę na czole, wziął worek płócienny, laskę, w gałkę której zagłębił gwóźdź ostry, by wrazie potrzeby zmienić ją w haczyk, jakiego używają gałganiarze i tak przebrany wyszedł, kierując się ku środkowej części Paryża.

— Roznosicielka chleba — pomyślał — musi rano wstawać do pracy... trzeba się starać spotkać ją w drodze. Nie znam jej osobiście, ale mi jej ubiór ją wskaże.

Przybywszy na wyspę świętego Ludwika, zaczął końcem swego zaimprowizowanego haczyka, przewracać w kupie śmieci, bacznie spoglądając na ulicę Bourbon, w stronę domu, pod dziewiątym numerem.

Matka Eliza pomimo ważnych zajęć w domu przy chorej, nie zaniedbywała swego obowiązku, wypełniając go ze ścisłością regularną. O wpół do szóstej rano szła do piekarni, by sprawdzić zamówienia z dnia poprzedniego, przygotować pudła i kosze, a podczas gdy je napełniano pieczywem, udawała się tak z mięszcowemi roznosicielkami, jako i z sąsiednich sklepów do Gospody piekarzów, gdzie jadały razem zwykłe śniadanie. Przyciśniona bezustannemi troskami, Joanna rada była wyzwolić się z pod tego zwyczaju, nie podobna jej było jednak tego uczynić, z obawy narażenia się na niechęć ze strony jej towarzyszek pracy.

Ażeby przybyć na wpół do szóstej do piekarni Lebreta, musiała wychodzić z domu o piątej zrana, a wstawać o czwartej, chcąc przedtem uprzątnąć w mieszkaniu, ubrać się i przypasawszy swój fartuch płócienny, udać się w drogę.

Z uderzeniem piątej godziny, otwarły się drzwi domu pod dziewiątym numerem, a w nich ukazała się roznosicielka.

Owidjusz grzebał na tę chwilę w kupie śmieci, leżącej naprzeciw, po drugiej stronie ulicy i ażeby dokładniej odegrać rolę gałganiarza, wkładał w swój worek kawałki papieru i skrawki materji. Słysząc zamknięcie bramy, podniósł głowę i spojrzał. Zaczęło się rozwidniać. Pośród rannego zmierzchu dojrzał charakterystyczny fartuch paryskich roznosicielek chleba.

— To ona! — wyszepnął — śledźmy ją niepostrzeżenie. Joanna zatopiona w rozmyślaniach szła zwolna nie spiesząc się wcale. Owidjusz postępował za nią, od czasu do czasu zatrzymując się przy kupach gałgan ów. Roznosicielka nie przypuściła na chwilę, ażeby gałganiarz, którego widziała wychodząc, pochylonego ponad śmieciami, mógł być ją śledzić. Soliveau zwalniając kroku, nie tracił jej z oczu, co mu tem łatwiej przychodziło z przyczyny, iż o tak wczesnej godzinie ulice puste były zupełnie.

Niezadługo Joanna zatrzymała się przed piekarnią Lebreta, a jednocześnie Soliveau przystanął na rogu ulicy Delfinatu. Dwadzieścia kroków najwyżej dzieliło ich od siebie. Sklep był jeszcze zamknięty. Joanna za otwarciem bramy, weszła w ciemny korytarz i zniknęła.

— Otóż — wyrzekł Owidjusz — piekarnia, z której ona chleb bierze. Lecz czy ta roznosicielka jest rzeczywiście ową Joanną Fortier? Musi ona być, skoro wyszła z domu, gdzie Lucja zamieszkuje.

Tak rozmyślając, szedł ulicą Delfinatu, aż do sklepu Lebreta, zbierając po drodze papiery, z utkwionym bacznie spojrzeniem w bramę domu, w której zniknęła Joanna.

XXX.

Nagle drzwi sklepu otwarto; Joanna Fortier dopomagała służącej pod nosić okiennice. Dwie roznosicielki jednocześnie w progu się ukazały. Jedną z nich była dziewczyna dwudziestoletnia, druga, kobieta w średnim wieku.

— Matko Perrin — wyrzekła dziewczę do Joanny — wstąpimy na śniadanie do Gospody piekarzów?

— Idźcie moje dzieci — odpowiedziała — ja wkrótce tam przybędę.

— Owidjusz to słyszał.

— Matka Perrin... — powtórzył — a więc to ona... tak... ona. Chodzi do Gospody piekarzów. Trzeba zobaczyć gdzie się to znajduje; przydatne mi to być może. I zamiast oczekiwać na Joannę, poszedł za dwiema kobietami.

Minąwszy ulicę Guenegand i ulicę Sekwany, zatrzymały się przed znanym nam już zakładem. Szybkiem poruszeniem ręki Soliveau zdjął z siebie bluzę, schował ją do worka, a nasunąwszy czapkę na oczy, wszedł tam że za niemi.

d. c. n.



142.

Lecz tu istnieje rzecz inna... Ów człowiek kocha moją kuzynkę, jak to stara się okazać, chce ją zaślubić... i ażeby osiągnąć ów cel. rzuca garściami w przepaść miljony... Posiadam to pewne, niezbite przekonanie, iż owa spółka jest prostym handlem! Mój wuj poświęca córkę, dla ocalenia swych interesów!

— Ależ to byłoby podłe... lubo rzeczywiście być może... — szepnął podrostek w zamyśleniu. — Cóż począć natenczas?

— Posłuchaj! Ten człowiek, ów spólnik mojego wuja, budzi we mnie wstręt instynktowny. Widzę, iż on nie bez przyczyny otacza się tajemniczością podejrzaną. Nic o nim nikt nie wie, prócz tego, że jest bogaty. Kto on jest? Skąd przybywa? Jakie jest źródło tego wielkiego majątku, jakim podbił mojego wuja i za który chce kupić Anielę?

— A zatem?

— Zatem potrzeba wykryć skąd pochodzi ów Arnold Desvignes, rozświetlić jego przeszłość. Mam pewne niezwalczone przeczucie, że wnosząc światło w tę jego przeszłość okrytą ciemnościami, ocalimy Anielę. Otóż dlaczego przybywam do ciebie.

— Lecz moja siostro — zawołał Misticot — skądże ja o tem się do-wiem?

— Tego ja właśnie od ciebie żądam dziecię. Ani Aniela, ani pan Vandame, ani ja, nie możemy śledzić kroków Arnolda Desvignes. wglądać w jego obecne życie, dowiadywać się o jego przeszłości, otaczać go nareszcie czujnym, bezustannym nadzorem. To, co dla nas jest niepodobne do spełnienia, ty to możesz uczynić i myśl o otoczeniu go siecią, nie przyjdzie mu do głowy, ponieważ nie zna cię wcale.

— Zdaje mi się jednak, iż rzecz ta trudna będzie do spełnienia — odparł podrostek, drapiąc się w głowę. — Czy ja będę zdolny dobrze to wykonać?

— Nie wątp o sobie, gdy ja ufność w tobie pokładam.

— Chcesz zatem siostro szpiega ze mnie uczynić?

— Mów raczej wybawcę! O! jakże piękną będzie twa rola, jakąż ona radością napełni twą duszę, jeżeli przy twej pomocy szczęście Anieli zapewnione zostanie.

— Brak mi jednakże środków do wykonania tego.

— Te środki... ja je tobie przynoszę. Jestem bogata. Oddam do twego rozporządzenia część mego majątku. Oddam cały majątek gdyby było potrzeba dla osiągnięcia celu! Jakże.... czy zgadzasz się na moją propozycję?

— Ależ tak — odrzekł Misticot po krótkim namyśle. — Gotów jestem uczynić wszystko dla ocalenia panny Anieli. Przypominam sobie o pewnej bajce jakiej uczyłem się w szkole. Bajka ta nosi tytuł: „Lew i komar". Lew był bardzo straszny... komar drobny i słaby... a jednak komar odniósł zwycięstwo. Ja je także otrzymam...

— Och! dzięki ci kochane dziecię... dzięki z całego serca — wołała zakonnica ze złożonemi rękoma.

— A teraz porozumiejmy się bliżej siostro. Chodzi więc przedewszystkiem o dowiedzenie się kim jest ów Arnold Desvignes?

— Tak.

— Potrzeba zręcznie się dowiedzieć czy niema coś złego w jego przeszłości, potrzeba śledzić jego postępowanie...

— Tak... tak.. i to jaknajprędzej.. od dziś, zaraz, ponieważ się obawiam.

—Czego?

— Wczoraj wieczorem w salonie mego wuja wszczęła się sprzeczka pomiędzy tym człowiekiem, a porucznikiem Vandame. W ich spojrzeniach widziałem gniew i nienawiść. Vandame wyszedł pierwszy, szepnąwszy coś scicha Arnoldowi, czego nie dosłyszałam... lecz oznaczył mu schodzkę, napewno. Za chwilę po nim wyszedł i Desvignes. Spotkali się z pewnością na bulwarze Haussmana... Kto wie, czy się nie wyzwali? Na myśl, iż Emil Vandame mógłby zginąć w pojedynku, drżę cała... To sprowadziłoby śmierć Anieli... lub przyprawiło ją o utratę zmysłów!... Wiedząc nieco szczegółów z przeszłości tego człowieka może byłoby można powstrzymać pojedynek...

— Zachodzi tu poważna trudność moja siostro — odrzekł Misticot. — Ja nigdy nie widziałem owego pana Desvignes, a chcąc go śledzić, przedewszystkiem znać go potrzeba. Gdzież on mieszka?

— Wiem. że kupił pałac przy ulicy Tivoli i w nim zamieszkuje.

— Pod numerem?

— Tego to nie wiem.

— No, o tem łatwo się będzie dowiedzieć. Ulica Tivoli nie jest zbyt długa.

— Prócz tego, przychodzi on codziennie do biura Verriera pod numerem 42, położonego przy ulicy Le Pelletier.

— To tam jest dom bankowy?

— Tak. A co wieczór przybywa na obiad do pałacu na bulwarze Haussmana. Zwykle przychodzi tam wraz z moim wujem.

— W jakim czasie?

— Pomiędzy szóstą a wpół do siódmej.

— Dobrze. Będę się starał dziś już wieczorem rozpatrzeć w jego obliczu, a skoro ja raz odfotografuję w skrzynce mych wspomnień, nie wyjdzie ono stamtąd już więcej. Lecz jeszcze chciałem o coś zapytać cię siostro...

— Mów, moje dziecię.

— Pojmujesz, iż najlepiej zebrać bym mógł potrzebne o nim objaśnienia w jego rodzinnem mieście. Skąd on więc pochodzi... Z jakiego kraju i okolicy?

— Dziś tego wiem, będę się jednak starała o tem dowiedzieć i udzielę ci tej wiadomości. Nie szczędź mi trudów, ani kosztów... Pieniądz jest wielką dźwignią na tym świecie. Rozrzucaj pieniądze, gdy będzie potrzeba.

— Rozsiewać pieniądze? -- powtórzył chłopiec z komicznym grymasem — łatwo to powiedzieć... Ziarno to siać łatwo, ale odnaleźć je trudno!

— Mówiłam ci, że mój majątek oddaję do twego rozporządzenia... I otóż przyjmij na twoje pierwsze wydatki.

Tu zakonnica podała chłopcu dwie paczki biletów bankowych. otrzymanych od Arnolda Desvignes.

— Lecz proszę... ileż tu jest? — pytał Misticot, biorąc banknoty.

— Dwadzieścia tysięcy franków.

— Dwadzieścia tysięcy franków!... — zawołał. — Och! ależ to dwadzieścia razy za wiele!

— Powtarzam i proszę, nie nie oszczędzaj. Główną jest rzeczą, ażeby rezultaty śledztwa były jaknajrychlejsze.

d. c. n.

Pociąg-wystawa
rusza w drugi objazd

Pod koniec lipca ruszy w drugi objazd po Polsce pociąg - wystawa produkcji krajowej uruchomiony w lipcu zeszłego roku przez Centralne Towarzystwo Wytwórczości Krajowej.

Pociąg - wystawa dwiedzi tym razem 65 miejscowości woj. kieleckiego, lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i krakowskiego, zatrzymując się w poszczególnych miejscowościach 1—4 dni.

Przypomnieć należy, iż w I-szej turze pociąg skierował się do 85 miejscowości województw: pomorskiego, poznańskiego, śląskiego oraz części kieleckiego.

We wszystkich punktach zatrzymania przybywały na wystawę liczne wycieczki zbiorowe, przedewszystkiem młodzieży szkół średnich nadto poszczególnych organizacyj i wojska.

Pociąg - wystawa składa się z 40 wagonów (ogólna długość pociągu prawie pół kilometra), w tem 31 wagonów wystawowych, wagon elektrownia i wagony dla personelu.

W pierwszym pociągu - wystawie wzięło udział 181 wystawców - producentów wyrobów polskich. Obecnie przybyli nowi wystawcy i pociąg - wystawa pod względem programowym wykazuje większe zmiany.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
KONTO P. K. O. 13-13

ZE SPORTU

7000 asów sportowych na starcie
Ostatnie przygotowania do olimpjady

Stolica niemiecka kończy swe przygotowania na bliski już Zjazd Olimpijski wszystkie roboty publiczne zostały uporządkowane, by Berlin nie wywarł wrażenia miasta rozkopanego.

Wielka aleja „Unter den Linden" otrzymała dodatkowe oświetlenie. Dookoła dworców berlińskch i ratusza umieszczono słupy dla sztandarów. Cała fasada ratusza została odświeżona i ozdobiona girlandami. Aleja „Triumfalna" tj. długa arterja komunikacyjna od dawniejszego pałacu cesarskiego do wioski olimpijskiej na zachodzie miasta, została wspaniale udekorowana.

Dnia 16 lipca bm. wszystkie roboty ziemne zostaną przerwane, a Berlin przyjmie uroczysty, odświętny wygląd. Od dn. 23 lipca do 16 sierpnia powstrzymany zostanie ruch samolotów nad wioską Olimpijską i jej najbliższem sąsiedztwem.

Ekipy sportowe poczęści już rozpoczęły trenning. Pierwsi przybili australijczycy, japończycy i argentyńczycy, ekipy z wysp Filipińskich i Meksyku. Przybysze już zainstalowali się w wyznaczonych dla nich kwaterach wioski olimpijskiej. Pięćdziesiąt narodów zapowiedziało swój udział w zawodach.

Igrzyskom olimpijskim towarzyszyć będą różne uroczystości, gdyż leży w zamiarach obecnego reżymu stworzyć propagandę z projektowanego zjazdu.

Organizatorzy zjazdu liczą, że wszystkie dzienniki w okresie trzech tygodni zapomną o sprawach polityki, by zainteresować świat igrzyskami olimpijskiemi.

Nielada zadanie czeka organizatorów zjazdu. Już kwestja wyżywienia 7000 asów sportu przedstawia się jako sprawa wysoce skomplikowana. Powierzono tę kwestję wielkiej instytucji bremeńskiej — Norddeutscher Lloyd, która zajęła się eksploatacją czterdziestu kuchen, obsługujących 40 sal jadalnych. Norddeutscher Lloyd zmobilizował trzystu stewardów, dziewięćdziesięciu pięciu kucharzy i dwustu pomocników kucharskich.

W piwnicach z chłodniami złożono olbrzymie zapasy: dziesięć tonn mięsa importowanego, osiem tonn mięsiwa niemieckiego, pięć tonn kiełbas i szynek, 35 tonn owoców również spocznie w składnicach. Co do jaj, już od sześciu zgórą tygodni zupełnie znikły z rynków berlińskich. Ukażą się znowu do użytku szampionów olimpijskich w ilości dziesięciu tysięcy dziennie. Codzienne spożycie masła oblicza się na 250 kilogramów. Przewiduje się dzienną konsumcję pomarańcz do 320.000 sztuk, a cytryn do 10 tysięcy.

Posiłki lekkoatletów będą szczególnie obfite. Zwyczaje poszczególnych narodowości znajdą właściwe uwzględnienie. Australijczycy, naprzykład, otrzymywać będą trzy razy dziennie posiłki mięsne. Zostaną też zaspokojone upodobania jarskie innych obcokrajowców.

Organizacja noclegów również wymagała starannego opracowania: należało oddać do dyspozycji przybyłych zawodników 15 tysięcy prześcieradeł, 50.000 ręczników i 18 tysięcy płaszczy kąpielowych oraz 8 tysięcy kołder.

Igrzyska olimpijskie i regaty w Grunau dostarczą okzaji do sensacyjnych zdjęć filmowych, nakręcanych pod kierownictwem pani Leni Rietenstahl. Przewiduje się, że do wzmiankowanych filmów zostaną zużyte pięćset kilometrów taśmy. Niektóre zdjęcia dokonane zostaną z balonów na uwięzi.

Niemcy starają się jaknajusilniej o zdobycie największej ilości gości przyjezdnych. Ceny kolejowe zostały znacznie obniżone. Mimo spodziewanego najazdu turystów, których już dziś nie brakuje. nie jest prawdopodobne, by Niemcy otrzymać mogły jakie zyski z olimpjady. Bowiem wydatki na budowę wioski Olimpijskiej, stadjonów, pływalń koszta propagandy itp. są ogromne. Zimowe zawody olimpijskie w Garmisch rzekomo przyniosły deficyt, pokryty przez podatników.

Czy wiecie że...

W Hiszpanji popularnemi walkami są walki byków. W Sjamie walki ryb. Ryby to oczywiście są odpowiednio tresowane. Po tresurze zostają umieszczone w szklanym basenie, który jest przedzielony. Przed walką ścianki usuwają się. Walka trwa nieraz po kilka godzin i kończy się przeważnie śmiercią jednej z ryb.

* * *

Biblja wydawana przez Tow. Biblijne w Anglji doszła do nakładu w roku bieżącym 10.617.470 tomów. Tow. Biblijne drukuje Pismo św. w 667 językach i narzeczach.

* * *

Chininę do Europy przywieziono 300 lat temu. Jest to proszek, pochodzący z drzewa chinowego, a wynalazł go jezuita Bornabo del Colo. Dziś. proszek ten przeciwdziałający febrze jest jednym z najbardziej dobroczynnych środków.

BURZA PRZERWAŁA MECZ PIŁKI NOŻNEJ W KIELCACH.

Mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Granat i WKS., który miał być rozegrany na boisku WKS. w Kielcach w niedzielę został po 12-tu minutach gry przez sędziego p. Flanka przerwany wskutek szalejącej ulewy.

Jedną bramkę dla WKS-u zdążył strzelić p. Majer.

Termin ponownego spotkania nie został jeszcze ustalony.

PZB. CHCE WYSŁAĆ 7 BOKSERÓW NA OLIMPJADĘ.

Skład obozu olimpijskiego bokserskiego w CIWF na Bielanach, został ostatnio po zawodach eliminacyjnych zredukowany. Obóz opuścili już Woźnakiewicz, Chrostek, Jarząbek, Ratajak i Klimecki, a Kowalski i Janczak będą dojeżdżać w charakterze sparing-partnerów

Skład drużyny ustalony zostanie w końcu tygodna, przyczem według pogłosek, ma się odbyć eliminacja dodatkowa przy drzwiach zamkniętych między Rotholcem i Sobkowiakiem w wadze muszej. Według projektu zarządu PZB. proponowane jest wysłanie 7 zawodników (bez wagi półciężkiej) oraz dwuch rezerwowych. Zarząd PZB proponuje wysłanie zawodników dopiero 9 sierpnia ,tj. przed samemi zawodami w Berlinie. Jak wiadomo, cała ekspedycja olimpijska wyjeżdża już 28 bm.

CRACOVIA MISTRZEM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

PZPN. postanowił uznać KS. Cracovia za mistrza okręgu krakowskiego.

W uzasadnieniu zarząd PZPN. podkreśla, że Cracovia zdobyła w sumie z punktami zdobytemi na jesieni przez rezerwę Cracovii więcej punktów niż Grzegórzecki KS. i Podgórze.

W ten sposób sprawa konfliktu na temtle i różnicy zdań między krak. OZPN. i PZPN-em została rozstrzygnięta.

ŚL. OZB. WYPOWIEDZIAŁ SIĘ ZA NIEJAWNEM SĘDZIOWANIEM.

Zarząd śląskiego OZB. wypowiedział się za niejawnym sposobem sędziowania, proponując, by w przyszłości, wszelkiego rodzaju zawody bokserskie sędziowane były systemem dwuch sędziów. Jeden z sędziów znajdować się ma w ringu i pełnić funkcję kierownika walki, zaś drugi znajdować się ma poza ringiem i pełnić funkcję punktowego. Decyzja tego ostatniego ma być ostateczna i nie ma od niej odwołania.

System ten oddawna na Śląsku wypróbowany okazał się doskonałym.

× **SPORT W MIECHOWIE.** W ub. niedzielę rozegrano w Miechowie zawody piłki nożnej na stadjonie PW. i WF. pomiędzy Garbarnią z Krakowa a KS. Zw. Strzeleckiego z Miechowa z wynikiem 3:3 (2:1).

Bramki dla Garbarni zdobyli: Stankusz II — 2 i Skóra — 1, dla Miechowa: Krzysztoforski — 2 (z karnego) i Chwastek — 1.

Pomimo niepewnej pogody publiczność dopisała.

× **ZEBRANIE „PLACÓWKI" W PIASKACH.** Podaje się do wiadomości członkom SS. „Placówka" w Piaskach, że w dniu 18 bm. o godz. 16 w lokalu zw. podof. rez. przy ul. Kościuszki 26, odbędzie się walne zebranie. Obecność członków obowiązkowa.

× **GARBARNIA GRA Z BARCELONĄ.** Krakowska Garbarnia otrzymała ostatnio od PZPN-u zezwolenie na rozegranie trzech meczów w Polsce z drużyną Barcelony, złożoną z graczy czołowych klubów tego miasta. PZPN zgodził się na urządzenie meczów w dniach 6, 9 i 19 sierpnia.

Wesoły Kącik

REKORD.

Józek został wywołany przez nauczyciela do tablicy, na której miał napisać podyktowane zdanie. Nauczyciel z przerażeniem zauważył brudną rękę Józka.

— Jeżeli mi pokażesz w klasie rękę, która jest brudniejsza od tej, dostaniesz ode mnie złotówkę.

Z uśmiechem Józek podniósl w górę swoją lewą rękę.

BLIŹNIĘTA.

— Czego płaczesz, kochanie? — pyta tatuś jednego z synów - bliźniaków.

Malec zanosi się od płaczu.

— Bo mamusia wykąpała mnie drugi raz, i mówi, że to Tadzio.

NIEODPARTY DOWÓD.

— No, a jakim sposobem pan zauważył, panie posterunkowy, że oskarżony był pijany?

— Zastałem go, panie sędzio w parku miejskim na trawniku, gdzie nachylał się nad świecącym robaczkiem świętojańskim i prosił go o ogień do papierosa.

ZNAJOMOŚĆ.

Państwo Brzuciakowie wybrali się w niedzielę na przechadzkę ze swym synkiem, Franiem. W pewnym momencie mija ich jakieś starsze małżeństwo ze wspaniałym dogiem.

Franio uchyla czapki i kłania się grzecznie. Pan Brzusiak oczywiście też się kłania, pani Brzusiakowa również. Obce małżeńswo odpowiada grzecznym ukłonem.

— Kto to byli ci państwo? — zwraca się pan Brzusiak do synka.

— Nie wiem!

— Nie wiesz? Więc dlaczego kłaniałeś się?

— Bo znam psa!

TO SIĘ ZGADZA.

Sędzia zwraca się do oskarżonego.

— Czy był pan już karany?

— Tak. Przed piętnastu laty.

— A od tego czasu?

— Ani razu.

— A co pan robił przez te piętnaście lat?

— Siedziałem w kryminale.

DOBRZE SIĘ ZAPOWIADA

— Wie pan, panie Feliks, mój Heniuś jest genialne dziecko... On ma przecież dopiero niecały rok i już siedzi...

— Co pan powie? Za co?!..

Zamknięte drogi w powiecie będzińskim

Zarządzeniem Wojewody Kieleckiego z dniem 15 lipca 1936 roku został zamknięty ruch wszelkich pojazdów na drodze państwowej 13/4 na odcinku Dąbrowa Górnicza — Strzemieszyce i na drodze państwowej 13/6 na odcinku Sarnów — Siewierz na czas przebudowy tych odcinków.

Objazdy w czasie zamknięcia powyższych odcinków:

1. Droga państwowa 13/4 Miechów — Będzin: a) dla ruchu dalekobieżnego drogami: Strzemieszyce — Łosień — Niegowonice — Ogrodzieniec—Olkusz; b) dla ruchu konnego miejscowego: drogą bitą: Strzemieszyce Wielkie — Strzemieszyce Małe i drogą gruntową: Strzemieszyce Małe — Kawa — do drogi państwowej 13/4 na kilometrze 57.600.

2. Droga państwowa 13/6 Będzin — Częstochowa. a) dla ruchu dalekobieżnego i konnego drogami: Sarnów — Stara Wieś — Malinowice — Dąbie — Toporowice — Mierzęcice — Siewierz; b) dla ruchu konnego lekkiego z Ujejsca: ruch może się odbywać drogami: Ujejsce — Trzebiesławice — i dalej drogą grunową Trzebiesławice — Kuźnica Sulikowska — Siewierz.

Klinkiernia „GRÓDKÓW" Będzińskiego Powiatowego Związku Samorządowego.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

AKWIZYTOR wprowadzony w sklepach spożywczych, również domokrążcy zechcą podać adres „Expres" — „Sezon".

POTRZEBNA ondulatorka ze znajomością trwałej na stałe. Sosnowiec, Perla 2 Skotnicki.

POTRZEBNA ondulatorka - manicurzystka w jednej osobie. Zajdman, Będzin, Modrzejowska 43.

KUPNO I SPRZEDAŻ

BŁĘDY MŁODOŚCI — rewelacyjna praca **O CHOROBACH WENERYCZNYCH** wybitnego lekarza Uniwersytetu Berlińskiego dr. medycyny Adlera (Katowice), wyszła spod prasy w dwuch częściach (I — Rzeżączka, II — Syfilis). — **DLA ZDROWIA SWEGO I BLISKICH** — każdy powinien przeczytać „Błędy młodości" Cena tomiku dwa złote. Wysyłka dyskretna za pobraniem pocztowem. Zamawiać: Wydawnictwo Katowice, Damrota 6.

ROWERY — najtańsze, **NAJLEPSZE** za wszelkie obligacje pożyczek państwowych **i ŚWIADECTWA TYMCZASOWE INWESTYCYJNEJ** poleca składnica **KATOWICE, MARJACKA 21.**

CUKIERNIA - Kawiarnia Katowice, dobre położenie, ładnie urządzona, własna pracownia, z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia do „Expresu" pod „3.000".

ZGUBIONE DOKUMENTY

MIECZYSŁAW KOPAŁA zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

CICSEK WŁADYSŁAW zagubił weksel in blanco na 100 zł. wystawca Wojciech Różański, wsi Trzciniec, gm. Nagłowice powiatu Jędrzejowskiego.

KLAUZA STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. w Sosnowcu, wyciąg z ksiąg ludności z Magistratu m. Sosnowca.

ZGUBIONO książeczkę od konia na nazwisko Pruszek Stefan, zam. Będzin, Siemońska 5.

14 BM. na drodze między Piaskami a Sosnowcem zgubiono zegarek męski na rękę z paskiem oraz urwaną główką do nakręcania, ponieważ zegarek nie jest moją własnością, upraszam przeto łaskawego znalazcę o zwrot tegoż do „Expresu" za wynagrodzeniem.

RÓŻNE

MAM zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę Starego Sosnowca i okolic, że w dniu dzisiejszym mój zakład fryzjerski został przeniesiony vis a vis pod nr. 21 na tejże ulicy do nowego budynku, gdzie został otwarty pod firmą „Edward". Pozostaję z poważaniem i poleceniem się nadal Szanownej Klienteli (—) Edward Chmielarski, właściciel zakładu fryzjerskiego w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego.

Nowa pralnia chemiczna pod firmą „Śnieżka" przy ul. Piłsudskiego 60 wykonuje wszelkie prace w jej zakres wchodzące po cenach najniższych. - Kto się raz przekona będzie stałym klientem „Śnieżki".

ZARZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU OGŁASZA PRZETARG NA PRZEWÓZ OKOŁO 380.000 SZTUK CEGŁY Z CEGIELNI B-CI BILLEWICZ W DĄBROWIE GÓRNICZEJ DO BUDOWY SZKOŁY PRZY UL. SUCHEJ W SOSNOWCU. OFERTĘ Z PODANIEM CENY NALEŻY SKŁADAĆ W ZARZĄDZIE MIEJSKIM W SOSNOWCU (BIURO GŁÓWNE) DO DNIA 22 LIPCA 1936 R. WŁĄCZNIE.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1, Redaktor odp. Tadeusz Lipski